

Nauczyciele dziękują

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu, Stronnictwu Demokratycznemu, Wojewódzkiej Radzie Narodowej, Radzie Narodowej miasta Poznania, Radom Narodowym Dzielnicowym i Powiatowym, Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, Związkowi Młodzieży Socjalistycznej, Związkowi Młodzieży Węgierskiej, Związkowi Harcerstwa Polskiego, Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, Związkowi Kółek i Organizacji Rolniczych, Wojewódzkiemu Związkowi Gminnych Spółdzielni, Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Pracy, Komitetom Rodzicielskim, Komitetom Opiekunskim i młodzieży szkolnej serdeczne podziękowanie za zorganizowanie uroczystych obchodów Dnia Nauczyciela i życzenia przekazane nauczycielstwu składa w imieniu nauczycieli i wychowawców m. Poznania i województwa poznańskiego

KURATORIUM
Okręgu Szkolnego
Poznańskiego
w Poznaniu

ZARZĄD OKRĘGU
Związku
Nauczycielstwa Polskiego
w Poznaniu

Drugi dzień rozmów i wizyt polskiej delegacji na Węgrzech

Wtorek 19 bm. był drugim dniem pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej na Węgrzech. Towarzyszący delegacji specjaliści korespondenci PAP Stanisław Głabiński i Wojciech Stankiewicz donoszą:

Program prac delegacji przebiegał na ten dzień rozpoczął się o godz. 8.30. Do rezydencji, w której mieszkają Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz oraz pozostali

cu Gyorgy Dozsa złożyła wieńiec na płycie monumentalnego pomnika węgierskich bohaterów.

Przy uroczystości ze strony węgierskiej obecni byli: Janos Kadar, Gyula Kallai i minister spraw zagranicznych Janos Peter.

Obecni byli członkowie ambasady PRL na Węgrzech.

Z kolei goście i gospodarze udali się do gmachu KC WSPR. Tu o godz. 10 rozpoczęły się dalsze rozmowy, jakie prowadziła delegacja partyjno-rządowa obu bratnich krajów.

W toku rozmów delegacji polskiej przewodniczyli Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz. Delegacji węgierskiej — Janos Kadar.

Rozmowy przebiegały w bezpośredniej serdecznej atmosferze.

Wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem w Węgierskiej Republice Ludowej to czołowy temat całej prasy budapeszteńskiej.

Węgierski dziennik popołudniowy „Esti Hirlop” jako pierwszy podał już w poniedziałek sprawozdanie z przybycia wysłanników narodu polskiego do Budapesztu oraz z uroczystości powitania na lotnisku.

Pisząc o tradycyjnej przyjaźni dwóch narodów „Esti Hirlop” podkreśla, że nowego typu przyjaźni i braterska współpraca dwóch wyzwolonych narodów jest bardzo bogata w tradycje.

Wszystkie wtorkowe dzienniki budapeszteńskie na pierwszych stronach, ilustrując licznymi zdjęciami, informują o przybyciu delegacji polskiej.

Dzienniki informują również o odbywających się na Węgrzech imprezach poświęconych przyjaźni polsko-węgierskiej. W poniedziałek wieczorem impreza taka zorganizowana w zakładach „Ganz-



W Iraku apele do ludności

Od wczesnych godzin rannych Radio Bagdad nadawało wczoraj komunikaty skierowane do ludności.

Jeden z tych komunikatów przestrzegał ludność przed dokonywaniem na własną rękę aresztowań pod pretekstem pomagania wojsku. Komunikat stwierdzał, że pewne grupy cywilów dokonują rewizji i aresztują przeciwników politycznych.

Inny komunikat wezwał ludność, by zwróciła policji broń, odzież i ekwipunek wojskowy odebrany rozwiązanej Gwardii Narodowej.

Osobny komunikat zwracał się do członków Gwardii Narodowej z ultimatum: do godz. 16 mieli oni zwrócić w najbliższym posterunku policji broń, mundury i ekwipunek, który pozostaje jeszcze w ich posiadaniu. Po upływie tego terminu ci, którzy nie poddadzą się ultimatum, podlegają karom przewidzianym komunikatem z dnia 18 bm. (do kary śmierci włącznie).

* Łączność telefoniczna i telegraficzna między Bagdadem a Damaszkiem (Syria) została ponownie nawiązana po 30 godzinach przerwy.

Prawie permanentnie trwa w Damaszku obrada syryjskiej „Rady Rewolucyjnej”, rządu i kierownictwa partii BAAS. Po całonocnych obradach kierownictwo syryjskiej partii BAAS opublikowało manifest, w którym wzywa swych członków „do obrony rewolucji w Syrii i w Iraku i do zdławienia wszelkich spisków skierowanych przeciw narodowi, którego BAAS jest reprezentantem”. Deklaracja określa przywódców irańskiego zamachu stanu jako „wrogów narodu spiskujących przeciw niemu w porozumieniu z reżimistami, imperialistami i Izraelem”.

Jak dotychczas jednak działalność przywódców syryjskich ogranicza się tylko do manifestacji słownych. (PAP)

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka otrzymuje kwiaty od uczennic szkół budapeszteńskich.

CAF — radiofoto

członkowie delegacji przybył z oficjalną rewizytą Janos Kadar.

O godz. 9.30 polska delegacja partyjno-rządowa udała się samochodami do centrum miasta, gdzie na wielkim pla-

Coraz więcej SAM-ów

Nowoczesne formy handlu a więc samoobsługa i preselekcja przyjmują się coraz szerzej w handlu wiejskim. W roku bież. przybyło na wsi 850 sklepów preselekcyjnych i obecnie ich liczba przekroczyła 4.330.

Powstają także nowe sklepy samoobsługowe zarówno z artykułami żywnościowymi, jak i z towarami przemysłowymi. PAP

„Odróbcie opóźnienia“

„Stomilowcy“ apelują do budowlanych

„W kraju występuje deficyt opon, szczególnie ciężarowych, które sprowadzamy za dewizy. Wzrost krajowej produkcji opon uwarunkowany jest postępem rozbudowy Stomila.

Załoga tego zakładu dała dowody głębokiego zrozumienia potrzeb rynku, podejmując szereg zobowiązań produkcyjnych o milionowych wartościach. W tej walce o zaspokojenie potrzeb kraju nie powinna być jednak osamotniona i zdana na własne siły” — czytamy w liście, jaki wystosował samorząd robotniczy Stomila do samorządów: Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 oraz PRE „Elektromontaż” — realizujących stomilowskie inwestycje.

Pomóżcie nam! — apelują „stomilowcy“ do budowlanych. Opóźnienia w realizowaniu naszych inwestycji są powodem, iż w ciągu 10 miesięcy tego roku nie wykonaliśmy planu produkcji regeneratu (ważnego składnika mieszanek gumowej) o wartości 7,6 miliona złotych. Opóźnienia

w inwestycjach pogarszają też warunki bezpieczeństwa i higieny pracy naszej załogi, hamują wprowadzanie nowej organizacji i techniki.

Jesteśmy przekonani, że kierownictwa i załogi wymienionych w liście przedsiębiorstw budowlanych przejmą się ekonomiczną wymową apelu „stomilowców” i zaborą się do odrabiania zaległości. (pch)

Przykład niezawisłości

Wpływowy dziennik peruwiański, „Commercio”, zamieścił artykuł redakcyjny, w którym z uznaniem pisze o decyzji rządu argentyńskiego w sprawie anulowania kontraktów z zagranicznymi towarzystwami naftowymi. „Rząd prezydenta Illi — stwierdza „Commercio” — dokonał wyjątkowo doniosłego posunięcia. Przejdzie ono do historii państw Ameryki, jako piękny przykład patriotyzmu, niezawisłości i poszanowania pragnień obywateli.



Rok XIX
Wyd. AB

Poznań
środa, 20 listopada 1963

Cena 50 gr
Nr 276 (6155)

Na Wildzie buduje się drugą Tysiąclatkę

W Poznaniu, na Wildzie, odbyła się wczoraj uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod drugą w tej dzielnicy Szkołę Tysiąclatkę. Buduje się ją przy ul. Szczepana.

Uroczystość zgromadziła na miejscu budowy przedstawicieli władz miejskich i dzielnicowych. Do obecnych przemówił zastępca przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Szkoły, inż. S. Sołtyś, a następnie zabrał głos przewodniczący Prezydium DRN Wilda, S. Kamiński.

dany do użytku w lipcu przyszłego roku. Znajdzie się w nim 15 izb lekcyjnych oraz 3 pracownie, gabinet lekarsko-dentystyczny i sala gimnastyczna. Na budowie odbywają swe praktyki zawodowe uczniowie Szkoły Rzemiosł Budowlanych nr 2 z ul. Rybaki. (c)



Na zdjęciu z lewej: przewodniczący Prezydium DRN Wilda, S. Kamiński dokonuje wmurowania aktu erekcyjnego.

Poniżej: przed wmurowaniem aktu erekcyjnego odczytał A. Szyburski, nauczyciel ze Szkoły Podstawowej nr 22 na Dębcu.

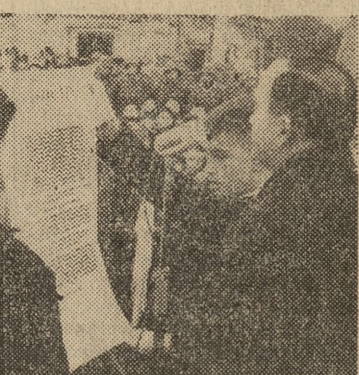
Fot. (2) — K. Przychodźki

Mówca podkreślił m. in. znaczenie powstania tak wspaniałej szkoły podstawowej na odlęgi od miasta Dębcu, gdzie stale rośnie liczba mieszkańców.

Po odczytaniu przez p. A. Szyburskiego, nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 22, aktu erekcyjnego i złożeniu pod nim podpisów, wmurowania aktu w mury budynku dokonał S. Kamiński. Przemawiał także uczeń klasy VII Ł. Ciesielski, który w imieniu samorządu uczniowskiego Szkoły Podstawowej nr 22 podziękował władzom i społeczeństwu za piękny dar w postaci szkoły-pomnika.

Zakończeniem uroczystości stały się występy uczniów ze Szkół Podstawowych nr 22 i 49.

Nowy budynek, stawiany przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, ma być od-



PAP-RADIO-INF-WC TELEFONEM
RADIO W WIELKOPOLSKIEJ
INF-WC TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WC TELEFONEM
RADIO W WIELKOPOLSKIEJ
INF-WC TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WC TELEFONEM
RADIO W WIELKOPOLSKIEJ
INF-WC TELEFONEM

Rok Zeromskiego

14 października 1964 roku przypada 100 rocznica urodzin Stefana Zeromskiego. Główne uroczystości rozpoczyna się w dzień rocznicy. Tego dnia w Muzeum Adama Mickiewicza w Warszawie otwarta zostanie wystawa, poświęcona życiu i twórczości autora „Popiołów”. Obchody ku czci Zeromskiego odbywać się będą w ciągu całego roku.

Piąta nagroda

Redakcja Polskiej Kroniki Filmowej otrzymała telegram od organizatorów VII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w San Francisco o przyznaniu pierwszej nagrody za pracę operatorską i wybór tematów. Jest to więc już piąta nagroda, zdobyta przez naszą kinematografię na tegorocznym Festiwalu w San Francisco.

Poglądy Erharda

Mówiąc o stosunkach między Wschodem i Zachodem, kanclerz NRF — Erhard, oświadczył, iż nie jest on przeciwny kontynuowaniu rozmów między największymi mocarstwami świata — Związkiem Radzieckim i USA. Erhard powiedział także, iż obecny rząd NRF nie chce „pozostawać bez ruchu” i już otworzył swe przedstawicielstwo handlowe w Polsce, a wkrótce zamierza otworzyć takie placówki w Rumunii i na Węgrzech.

Po strajku — za kraty

Liczni uczestnicy wielkiego strajku robotników budowlanych, który odbył się w Rzymie w dniu 9 października br., na znak protestu przeciwko przerwaniu przez przedsiębiorców robót na wszystkich budowach po to, by zmusić robotników do zaakceptowania najniższych stawek uposażeń — znaleźli się w więzieniu. Wyroki obejmują kary od 4 miesięcy do 2,5 lat bez zawieszenia.

Niesłychane...

Na najbliższą sobotę, dnia 23 listopada, zapowiedziano w Rzymie manifestację solidarnościową faszystów włoskich z falangistami hiszpańskimi. Główne przemówienie wygłosi ma przewodniczący stowarzyszenia faszystów, który walczyli w Hiszpanii po stronie Franco. Agencja „Montecitorio”, publikując tę wiadomość, doniosła, że impreza ta jest finansowana przez ambasadę hiszpańską.

Bez wyniku

W paryżu sesja ministerialna — NATO, poświęcona omówieniu sprawy wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Obrady jej odbyły się przy drzwiach zamkniętych. Sesja nie podjęła żadnej decyzji.

I nagroda w Wiedniu dla W. Lutosławskiego

Wybitny kompozytor polski Witold Lutosławski uzyskał pierwszą nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim zorganizowanym przez „Gesellschaft der Musikfreunde” w Wiedniu wspólnie z UNESCO.

Nagrodzony „Koncert na orkiestrę” Lutosławskiego zostanie wykonany w Wiedniu w przyszłym roku.

50 tys. ton pasz rocznie

W końcu grudnia rozpocznie produkcję pasz treściwych — powstającą w Białymstoku — nowoczesny zakład, którego zdolność produkcyjna wyniesie ok. 50 tys. ton wysoko wartościowych pasz rocznie.

Do produkcji pasz będzie się wykorzystywać odpady zbożowe oraz otręby, które wzbogaci się białkowymi ekstraktami oraz tzw. zielonym suszem otrzymywanym z traw.

PAP

Z Plenum WZKR

Kółka rolnicze mogą pracować lepiej

Wczoraj zebrało się w Domu Chłopa Plenum Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych. Tematem obrad była tym razem sprawa agrominimum i szkolenia rolniczego w okresie jesienno-zimowym, a także ocena wyników finansowych w działalności kółek rolniczych za trzy kwartały br.

Pracę szkoleniową na wsi wielkopolskiej w minionym sezonie 1962/63 oraz zadania na najbliższą przyszłość omówił kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN — mgr inż. Wacław Waligóra, przytaczając szereg interesujących danych, a mianowicie, że ubiegłej zimy brało udział w szkoleniu rolniczym ponad 2000 lektorów, którzy wygłosili 12.300 wykładów i pogadanek w trzech tysiącach wsi. Działano 1100 zespołów przysposobienia rolniczego obejmujących ogółem 11 tysięcy słuchaczy.

Niestety, jeszcze zbyt mało młodzieży z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych uczestniczy w szkoleniu, jeszcze zbyt niski odsetek słuchaczy III stopnia PR złożył egzaminy końcowe z wynikiem pomyślnym.

W zimowym szkoleniu rolniczym, które rozpoczyna się od grudnia, obowiązywać będzie przede wszystkim jeden temat: agrominimum (na podstawie opracowanych planów dla poszczególnych wsi ustali się minimum niezbędnych zabiegów agrotechnicznych zmierzających do poprawy produkcji rolnej). Ponadto rolnicy mają do wyboru kilka innych tematów jak np. nawożenie gleby, skarmianie pasz treściwych (mieszanek), wychów prosiąt, zoohigiena, zagospodarowanie gleb lekkich, uprawa łubinu, postęp techniczny w rolnictwie.

Jeśli chodzi o gospodarkę finansową kółek rolniczych, którą zreferował prezes WZKR, poseł inż. Tomasz Malinowski, to przedstawia się ona na ogół korzystnie. Poprawiła się średnia wydajność pracy traktorów, na jeden ciągnik przypadło w okresie minionych trzech kwartałów 668 przepracowanych godzin, podczas gdy w tym samym okresie ubiegłego roku przeciętna ta wynosiła 645 godzin.

Nadwyżki kółek rolniczych z mechanizacji sięgnęły ponad 9 milionów złotych. W dalszym ciągu przeszkoda w działalności gospodarczej są poważne zadłużenia użytkowników maszyn, wynoszące blisko 28 milionów złotych, co stanowi prawie 26 procent wpływów z tytułu usług mechanizacyjnych, z tego rolnicy indywidualni są dłużni 21 milionów złotych. (emp)

Hutnictwo polskie i węgierskie rozszerza współpracę

Z roku na rok wzrasta wymiana wyrobów hutniczych między Polską i Węgrami. Za początkiem w 1961 r. dostawy węgierskich wyrobów walcowanych, a także stali szlachetnych, rur precyzyjnych, taśm zimnowalcowanych i szyn tramwajowych pozostają naszymu hutnictwu w coraz większym stopniu ograniczać zakupy tych artykułów na rynkach kapitalistycznych.

Polski przemysł hutniczy natomiast wysłał w zamian na Węgry blachy zimnowalcowane, czarne i ocynkowane z Huty im. Lenina, obreże kolejowe oraz różnego rodzaju żelazo pretowe. W roku bieżącym wzajemna wymiana wyrobów walcowanych między obydwojema krajami wyniesie 30 tys. ton (z każdej strony) i będzie dwa razy większa niż w 1961 r.

Niezależnie od tych dostaw regulowanych umowami między państwowymi, pomyślnie rozwija się wymiana wyrobów walcowanych bezpośrednio między przemysłami hutniczymi obydwojema krajów. Wymiana ta zaspokaja często aktualne potrzeby metalurgii Polski i Węgier oraz umożliwia hutom dalej idącą specjalizację. (PAP)

Francuzi nie patyczkują się...

Chcąc zapobiec nowym wypadkom drogowym na szosach prowadzących do Bois de Boulogne — miejsca niedzielnych wycieczek paryżan, policja francuska zwiększyła liczbę patroli i zapowiedziała, iż kierowcy wykracający przeciw zasadom ruchu drogowego pozbawieni będą praw jazdy. (PAP)



„Tajemniczy Amerykaniec”

Kto ma prawo ingerencji w sprawy innych?

Kto występuje w imieniu Stanów Zjednoczonych za granicą: akredytowani dyplomaci czy też „tajemniczy Amerykaniec”? Problem ten stał się przedmiotem dyskusji w USA w ostatnich dniach, kiedy wyszły na jaw dodatkowe szczegóły zła kulis niedawnego przewrotu wojskowego w Republice Dominikańskiej.

„DAWNY” CZY NIEDAWNY AGENT?

„Podobne pytanie wysuwano niejednokrotnie w przeszłości — stwierdza dziennik „New York Herald Tribune” — w najbardziej może dramatycznej formie w związku z incydentem ze szpiegowskim samolotem „U-2”. Tym razem, „tajemniczy Amerykanin”, który podważał nową, twardą linię polityczną Departamentu Stanu wobec narzuconej Republice Dominikańskiej przez wojskowych junty, okazał się „dawny” agentem centrali wywiadu CIA.”

Jak „dawny” — dodaje dziennik — tego nie chce powiedzieć nikt w Waszyngtonie. Dyplomaci amerykańscy w stolicy Republiki, Santo Domingo, obawiają się — zdaniem pisma — że wówczas, kiedy próbują oni wypłynąć na juntę, aby przywrócić rządy konstytucyjne, dymisjonowany pułkownik marynarki USA, Lear B. Reed, zapewni członków junty, że mogą nie zwracać uwagi na te ostrzeżenia, a mimo to, zostaną uznani przez Waszyngton.

PRZYJACIELE PŁK. REEDA

Pułkownik Reed, który uważa się za „pisarza”, nie mającego żadnych powiązań rządowych, energicznie zaprzecza, jakoby w czasie niedawnego swego wizyty w Dominikanie był czymś więcej, niż tylko turystą, odwiedzającym swych starych przyjaciół, którzy, jak się przypadało okazało, kierują właśnie rządem junty.

Oficjalne osobistości w Waszyngtonie podzielają jednak podejrzenia dyplomatów w Santo Domingo. Nie sądzą mianowicie, że

pułkownik Reed działał na własny rachunek, ale że został on posłany do Dominikany z oficjalnymi instrukcjami, chociaż nie były to instrukcje rządu USA.

MR KING PROSTUJE...

W związku z misją Reeda, doszło w stolicy Republiki do burzliwego spotkania między amerykańskim chargé d'affaires, Spencerem Kingiem i obecnym wiceprezydentem, Manuelem Tavares Espailatem. King dał do zrozumienia, że rozmowy z pułkownikiem Reedem mogą doprowadzić do fałszywego zrozumienia przez przedstawicieli junty stanowiska USA. Oświadczył on też, że Stany Zjednoczone zdecydowanie domagają się utworzenia rządu konstytucyjnego, a także mianowania byłego przewodniczącego senatu Dominikany, Juana Cassanovas Carrido, nowym prezydentem. Dodał również, że pod tym tylko warunkiem USA uznają nowy rząd i odblokują pomoc dla Dominikany, zawieszoną po przewrocie. Słowem — uczynił wiadomym junty sugestie, którą uznali oni za „propozycję oficjalną” i „nie do przyjęcia”.

Pułkownik Reed przyznaje, że ma w Dominikanie mnóstwo znajomych i że osobiście przyjaźni się z wiceprezydentem Espailatem oraz z innymi przywódcami junty. Ale chociaż utrzymuje on, że jego kontakty są jedynie prywatnej natury, „pułkownik Reed” — pisze „New York Herald Tribune” — został w Dominikanie natychmiast uznany, zarówno przez przyjaciół, jak i przez znajomych za „agenta CIA”.

Rozmowy i rola pułkownika Reeda nie zdziwiły polityków dominikańskich, przywódców do tego, że CIA rzuciła przez długie lata niejednym krajem Ameryki Łacińskiej. Co ich dopiero zdziwiło, to fakt, że CIA znalazła się w tak jaskrawej kolizji z amerykańskim Departamentem Stanu. Złośliwi dopatrzili się w tym ilustracji „Sojuszu dla Postępu”. Stany Zjednoczone interweniują tak, czy inaczej: raz poprzez CIA, raz poprzez... cywili z Departamentu Stanu. (API)

Sukces Afrykańczyków

Po konferencji w Addis Abebie

Konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów afrykańskich zakończyła się wybitnym sukcesem. Tego właśnie określenia używają wszyscy — agencje zachodnie w swych komentarzach, poszczególne delegacje w swych wypowiedziach składanych po zakończeniu obrad.

Sukces był tym większy, że konferencja stanęła przed bardzo trudnym problemem i miała bardzo mało czasu do jego rozwiązania. „Afryka szczytów się może stanowiskiem swych delegatów” — powiedział prze-

wodniczący Rady Ministrów OJA, Doudou Thiam, minister spraw zagranicznych Senegalu.

Wylonienie komisji medialnej i arbitrażowej przewidzianej przez spotkanie w Bamako nie było sprawą łatwą ze względu na bardzo poważne zastrzeżenia stron co do jej składu. Komisję tę udało się jednak wyłonić dzięki siłom jednemu delegacji do utrzymania jedności kontynentu i powszechnemu żądaniu by państwa Afryki rozwiązywały wszelkie konflikty i problemy sporne w ramach „Organizacji Jedności Afrykańskiej”.

Osiągnięcia konferencji w Addis Abebie wywołały entuzjazm wśród delegacji państw afrykańskich. Przedstawiciele obu zwaśnionych stron, minister algierski Buteflika i jego kolega marokański Gedira u-

ściśnęli sobie ręce. Buteflika wyraził nadzieję, że komisja arbitrażowa trzymać się będzie w swej pracy ducha Kartę Jedności Afrykańskiej. Gedira oświadczył „znajdziemy wspólny język z Algierią, ponieważ jesteśmy państwami afrykańskimi”.

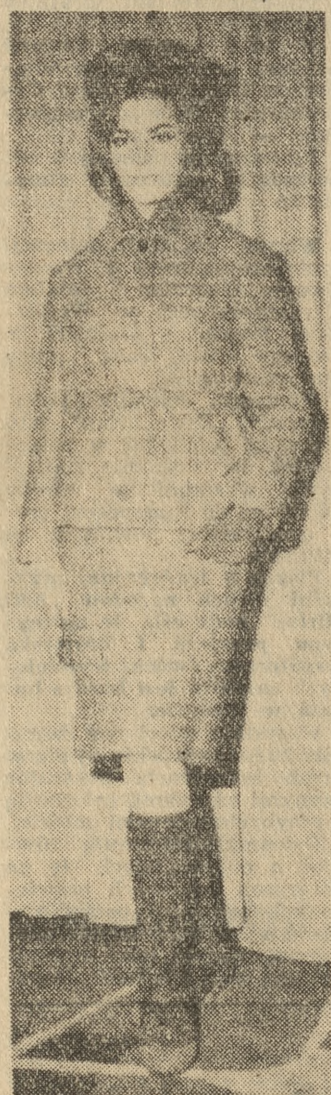
Pierwsze posiedzenie komisji arbitrażowej (w skład jej wchodzi przedstawiciele 7 krajów — Wybrzeża Kości Słoniowej, Etiopii, Mali, Nigerii, Senegalu, Sudanu i Tanganiki) odbędzie się 2 grudnia w Abidżanie. (PAP)

W „Koziołkach” — piątka

W 340 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 17. 11. 1963 roku stwierdzono 1 kupon z pięcioma trafnymi zakreszeniami w kolekturze nr 168 w Margoninie pow. Chodzież. Właściciel tego kuponu otrzyma wygraną w wysokości: zł 429.071.

Ponadto stwierdzono: 1 „czwórke premiiowaną” w Poznaniu zł 11.898; 67 „czwórek zwykłych” po zł 1898; 86 „trójek premiiowanych” po zł 150; 2476 „trójek zwykłych” po zł 50; 1670 „dwójek premiiowanych” po zł 15; 26.705 „dwójek zwykłych” po zł 5.

Nowa kolekcja



Dom Mody „Leda” zaprezentował nową kolekcję sukien, kostiumów i płaszczy na sezon jesienno-zimowy. Na zdjęciu: kostium sportowy. Na nogach modne getry.

CAF — fot. Langda

Złoto — Srebro

z ł o m
każdą ilość
skupują
sklepy PHD „JUBILER”

K8092

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-6

O Puchar Narodów

walczyć będą lekkoatleci Co planuje Poznań?

Rozgrywki pucharowe weszły w modę. Takich spotkań jest stale więcej. Obecnie włącza się do nich również królowa sportów — lekka atletyka. Reprezentanci tej dyscypliny rozpoczną międzynarodowe mecze o Puchar Narodów w 1964 roku. Do zdobycia będą dwa puchary: w konkurencji mężczyzn i kobiet.

Do 15 kwietnia przyszłego roku wszystkie zainteresowane kraje muszą przesłać swoje zgłoszenia do Komisji Europejskiej Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF). Komisja ta uchwaliła, że każdy kraj może wystawić do konkurencji po jednym zawodniku. Polska zaproponowała wystawienie po dwóch lekkoatletów do konkurencji. Być może, że wniosek Polski wejdzie jeszcze raz pod obrady Komisji Europejskiej (30 maja 1964 r. w Paryżu).

Według założeń Komisji, zespoły podzielone zostaną na trzy grupy, po 6 drużyn każda. Dwa najlepsze zespoły z każdej grupy kwalifikują się do finałów. Program konkurencji męskiej obejmuje: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1.500 m, 3.000 m, 10.000 m, 4 x 100, 4 x 400, 110 ppł., 400 ppł., 3.000 m z przeszkodami, skok w dal, wznios, trójskok, tyczka, dysk, kula, oszczep, młot. Program zawodów kobiecych: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 4 x 100, 30 ppł., skok wznios, w dal, dysk, kula, oszczep.

Polska — jak nas informują poznańscy działacze — wspólnie z Węgierskim Związkiem Lekkiej Atletyki postawiła wniosek zorganizowania w latach olimpijskich mistrzostw Europy juniorów w wieku 15-20 lat. Szczegóły tego projektu rozpatrzy następny kongres IAAF.

Z ciekawych międzynarodowych spotkań — planowanych na rok przyszły, wymienić należy: — mecz pomiędzy światowymi potentatami w lekkiej atletyce ZSRR i USA. Termin tego spotkania wyznaczono na 22-23 lipca w Los Angeles.

Dla naszych lekkoatletów ostatnią, ważną przedolimpijską próbą będzie Memorial im. J. Kusocińskiego w dniach 22 i 23 sierpnia.

Poznań, jeden z aktywniejszych ośrodków lekkoatletycznych w kraju, również będzie miejscem kilku ciekawych imprez. Kierownictwo okręgu przewidziało na rok przyszły m. in. następujące zawody: 1 maja — udział w mityngu w Cottbus. W czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich odbędzie się mecz Poznań — Brno. 13 i 14 czerwca lekkoatleci Wielkopolski wystąpią na Wojewódzkiej Spartakiadzie w Kaliszu, która będzie ostatnią próbą i w pozostałych dyscyplinach przed Centralną Spartakiadą dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej w Warszawie w dniach 18-21 lipca.

„Każdego”

● Okręg Poznański Polskiego Związku Piłki Nożnej nie zapomni o okazji Dnia Nauczyciela o nauczycielach-działaczach piłkarskich. Złotymi i srebrnymi odznakami wyróżniono M. Taborzkiego, S. Papeliłbajuma, R. Karalusa, T. Kubikę i A. Maćkowiaka.

● Hokeiści ŁKS pokonali w zawodach o Puchar PKOl stołeczną Legię 2:1, a Podhalę Nowy Targ wygrało mecz z Kadra Olimpijską 3:2.

● Po przegranym meczu w piłce ręcznej przez KS Sparta — Katowice w Poznaniu z WKS Grunwald, pokonani wnieśli protest przeciwko decyzji sędziego o naruszenie przepisów gry. Władze Związku odrzuciły protest. Sparta pozbyła się... 300 zł.

● Zwycięzcą turnieju szachowego, zorganizowanego przez Sekcję Szachową Stowarzyszenia Oświatowo — Kulturalnego Poznańskich Spółdzielni Pracy — został zespół Spółdzielni Inwalidów „Niewidomi” przed Spółdzielnią „Krawiec” i drużyną Spółdzielni Żegarmistrzowsko-Złotniczej.

● Świętą biegacza francuski, polskiego pochodzenia Michel Jazy postanowił na Olimpiadzie 1964 r. startować w biegu na 5000 m.

● Transmisje telewizyjne Zimowych Igrzysk Olimpijskich nie obejmą wszystkich dyscyplin, m. in. saneczkarstwa. A właśnie w tej dziedzinie Polacy mają największe szanse na zdobycie medali.

Dotychczas nie został jeszcze zatwierdzony kalendarz sportowy przez PZLA. Poznaniowi nie być powierzone również imprezy o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym.

W sumie kierownicy wielkopolskiej królowej sportów spodziewają się ożywionego sezonu i roku przedolimpijskim. (P)

Czekając na zimę...

Mamy jeszcze znośną pogodę. Jednak w Tatrach już śnieg i mróz.

Należy więc i u nas pomyśleć o przygotowaniach do uruchomienia ślizgawek. Powinniśmy dać się zaskoczyć zimie i już teraz pomyśleć o przyjemnych rozrywkach na lodzie i śniegu.

Do akcji powinny przystąpić komitety blokowe, rodzicielskie, ogniska TKKF, komitety KFiT oraz kluby. Wskazana jest również pomoc i wielu innych organizacji.

Trzeba więc w porę przygotować tereny pod lodowiska, zaplanować ciekawsze zawody, turnieje hokejowe dla „młokich drużyn”, wesole kuligi, biegi narciarskie itd. dostępne dla wszystkich. Požadane jest organizowanie „pięknego kroku” dla lyżwiarzy i narciarzy. Wypożyczalnie sprzętów w wielkiej mierze mogą ułatwić najmłodszym zapoznanie się z tym sportem czy narciarstwem.

„Głos Wielkopolski” jak wcześniej wspólnie z PTTK i Federacją Sportową Budowlani zamierza urządzić tradycyjne wyścigi na Gołębiniu. (P)

Dwa mecze bokserskie

W sobotę dojdzie do ciekawego meczu bokserskiego o mistrzostwo drużynowe okręgu pomorskiego drużynami Olimpij i Budowlanych. Lokalne derby, które odbędą się w hali przy ul. Mielnickiej (o godz. 18) wywoła nie wątpliwie duże zainteresowanie wśród kibiców.

Nazajutrz odbędzie się w tej samej hali (godz. 11) mecz reprezentacji juniorów okręgu pomorskiego i lubelskiego o Puchar GKKFiT. Rozegranych zostanie walk o wagi papierowej i ciężkiej. Do reprezentowania barw Wielkopolski zostali wyznaczeni: Kaufman (Budowlani), Bieganski (Ostrovia), Ciesielski (Polska Leszno), Ulatowski (Głogon Konin), Lisiecki (Budowlani), Skrzypczak (Polska Leszno), Mrowinski (Budowlani), Jedrzejewski (Prosa Kalisz), Wysocki Mańczak, Trzmiel wszyscy z GKKFiT Poznań. (X)

Górnik — Dukla w Telewizji

W dniu dzisiejszym o godz. 13.55 telewizja przeprowadzi bezpośrednią transmisję z Pragi rewanżowego meczu piłkarskiego o Puchar Europy pomiędzy Górnikiem a Duklą. (t)

Sportowcy WSWF spotkają się w Poznaniu

Poznań jest siedzibą najbliższego roku w stolicy Wielkopolski zawody pomiędzy reprezentantami poszczególnych zakładów. Program przewiduje zawody pięciu dyscyplin: koszykówki, piłki ręcznej, siatkówki, lekkiej atletyki i piływaniu.

Jest nie wykluczone, że podczas imprezy odbędą się poza konkursem spotkania w innych dyscyplinach. (tp)

Sroga dla świadków Temida

Znieczulica — choroba społeczna. Tej tezy nie ma potrzeby udowadniać. Życie dostarcza nam codziennie odpowiednich przykładów. Są wśród nich tak wstrząsające jak sprawa Łojasa, który na oczach kilku ludzi, ograniczających się do pełnienia roli obserwatorów, zabił młodego studenta. Są i mniej drastyczne (ale przecież również wymagające napiętnowania), spotykane na każdym kroku: milczące przypatrywanie się wybrakom alkoholików i chuliganów. Bywa tak, że żaden z pasażerów tramwaju nie zdoła się na poparcie konduktorki nie mogącej sobie poradzić z chuliganami wyrośniętymi: bywa tak, że nikt z lokatorów całej kamienicy nie próbuje ingerować w sprawę rodziny, maltretowanej przez męża i ojca alkoholika.

Przyczyn obojętności, niechęci do ingerowania jest wiele. Chciałbym tu poruszyć jednak tylko jeden aspekt tego zagadnienia — problem świadków. Tylko pozornie jest to margines nieczulicy. Przecież każdy, kto decyduje się ingerować w sprawę, o jakich była mowa na wstępie, wie, że przedziera czy później przyjdzie mu występować w roli świadka i to nie raz. W MO, w prokuraturze i sądzie. Tymczasem ludzie nie bardzo kwapią się do tej roli. Wynika to z obawy przed zemstą oskarżonego, z nieuzasadnionego wstydu (często spotykane powiedzenie: „jak żyję nie ciągałem się po sądach”) i przede wszystkim z braku czasu i odporności psychicznej. Niestety, ten trzeci argument w pewnych przypadkach jest uzasadniony. Cóż tu ukrywać: niełatwe jest życie świadka! Oto perypetie Mieczysława N.

W Milicji czekał 25 minut, a w prokuraturze 45 minut zanim wywołano go do złożenia zeznań. Potem sprawa trafiła do sądu. Proces wyznaczono na godzinę 9.30. Rozpoczął się o dwunastej. O 12.30 stanął przed pulpitem dla świadków. Sprawa została jednak odroczona i półtora miesiąca później świadek N. znów dostał wezwanie do sądu. Stał się punktualnie tak jak odeń wymagano o dziesiątej. Czekal blisko dwie godziny...

Perypetie — dość typowe dla sporej części świadków. Są nawet tacy, którzy zdobywają w tym względzie bardziej przykre doświadczenia. Każdy, kto choć trochę zna mechanizm działania Temidy przynajmniej, że często trudno jest uniknąć wycekiwań i kilkakrotnych wezwań. To oczywiste. W wielu jednak przy-

padkach jest inaczej i śmiem twierdzić, że lepsze byłoby życie świadka, gdyby pamiętano, że...

— **Wokanda nie może być układana mechanicznie.** A tak bywa. Pisze się: sprawa I (zeznaje w niej 3 świadków) — godz. 8, sprawa II (7 świadków) — godz. 9, sprawa III (2 świadków) — godz. 10, sprawa IV (9 świadków i biegły) — godz. 11, sprawa V (2 świadków) — godz. 12. Nic więc dziwnego, że sprawy II i IV nie mieszczą się w czasie i sprawa V rozpoczyna się o godz. 14. Cóż, wydaje się, że wokandę może układać tylko ten sędzia, który zna dane sprawy (tylko wówczas orientuje się ile czasu wymaga rozpoznanie każdej z nich) i trochę oblicza na wyrost. Bo to chyba nie strasznego, jeżeli sędziemu wyskoczy okienko (bardzo przydatne dla załatwiania spraw bieżących, do których się go nie raz odwołuje z sali rozpraw).

Piszę cały czas o sądzie, ponieważ problem „wokandyfikacji” tam właśnie występuje. W kolegiach orzekających było kiedyś pod tym względem równie źle, ale obecnie widac wyraźną poprawę.

— **Obwinionego i świadków należy prawidłowo zawiadomić o terminie rozprawy.** Byłem niedawno na posiedzeniu kolegium orzekającego i trzy pierwsze sprawy spadły z wokandy, bo nie stawili się obwiniony. Stwierdzono przy tym „nie został na czas powiadomiony”. W efekcie 20 świadków bez przesłuchania poszło do domu. Otrzymują wezwania na nową rozprawę, oby już ostatnią.

Piszę te słowa pod adresem pracowników referatów orzeczniczych karno-administracyjnego i poczty. Obydwie te instytucje ponoszą bowiem w równym chyba stopniu winę za opisane mankamenty.

— **Mniej odraczać, częściej przerywać.** Kolegium rozpatruje np. sprawę Zdzisława K. obwinionego o spowodowanie wykroczenia drogowego. Stawili się obwiniony i wszyscy świadkowie (5). Z. K. wniósł o przesłuchanie dodatkowego świadka na istotną dla sprawy okoliczność. Kolegium wniosek przyjął i postanowiło sprawę odroczyć. Wyznaczony więc będzie nowy termin rozprawy, na którą znów muszą się stawić wszyscy świadkowie. Czyż nie lepiej było przesłuchać świadków i rozprawa przerwać (wówczas nie trzeba powtarzać postępowania dowodowego), a na następny termin wezwać tylko jednego — dodatkowego świadka?

Podaliśmy tylko kilka przykładów możliwości zaoszczędzenia świadkom zbędnych wyczekiwań i wezwań. Faktem jest, że wielu ludzi, którzy jako świadkowie doznali przykrych doświadczeń (wyczerpujących nerwowo i zabierających ogromną ilość czasu) żarzą się: nigdy nie będę świadkiem! Sprawa bardzo aktualna i warta przemyslenia. Szanowanie czasu świadka wiąże się bowiem z różnorodnymi korzyściami. Świadek to przecież także pracownik — obecnie odrywany na całe dni od pracy. Świadek to człowiek, dzięki któremu ujawniamy prawdę materialną, czasami człowieka, który ingerował, bronił porządku prawnego, za co należy mu się uznanie i do czego należy go gorąco zachęcać.

MICHAŁ ŁUCZAK

Listopad o 5° cieplejszy

Tegoroczny łagodny listopad, jak mówią meteorolodzy, nie jest czymś niezwykłym. Różni się natomiast wybitnie od ubiegłego listopada, który właśnie był nienormalny. 14 listopada ubr. notowaliśmy pierwszy mróz, a 20 listopada mrozy ogarnęły całą środkową Europę. Wrażeń nienormalnego listopada tegorocznego trzeba złożyć na karb raczej efektu psychologicznego. Tem-

peratury wyższe niż obecna notowano np. 5 stycznia 1899 roku, kiedy termometr wskazywał 20—23 stopni ciepła, 3 listopada 1945 roku notowano u nas 19 stopni ciepła. Natomiast obfite niż w latach ubiegłych mamy opady deszczu. Już pierwsza połowa listopada przyniosła 3/4 opadów przewidzianych normalnie na listopad. Listopad tegoroczny — zdaniem meteorologów — jest nieco „za ciepły i za deszczowy”. Przeciętna temperatura listopada w bieżącym roku jest o 5 stopni wyższa niż w latach normalnych. (fh)

FREDERICK BROWN miodowy miesiąc w piekle

Ale konstruowane dotąd rakiety były w stanie zabrać zaledwie tyle paliwa, ile wymagało dotarcie jednoosobowej załogi na Księżyc i powrót na Ziemię. W czasie kiedy Carmody przeszedł w stan spoczynku, ustalono, że utworzenie jakiegokolwiek stałej bazy na Księżycu byłoby praktycznie niemożliwe do czasu zainstalowania stacji okołoziemskiej i służącej jako platforma przesiadkowa.

Kapitanowi proponowano pracę techniczną względnie administracyjną w ziemskiej obsłudze astronautycznej, może nawet lepiej płatną niż ta, na którą się ostatecznie zdecydował po osiągnięciu wieku emerytalnego. Carmody nie znał się jednak ani na technice rakietowej, ani na robocie administracyjnym. Interesował się natomiast cybernetyką, elektronicznymi maszynami matematycznymi i znalazł pracę przy obsłudze największej z nich — tej, która mieści się w specjalnie wystawionym budynku na terenach Pentagonu.

Maszyny te obsługi nazywała „Juniorami”. Carmody był jednym z trzech operatorów, którzy posiadali tak zwany 1 stopień. Oznaczało to, że — mimo sławy człowieka, który był na Księżycu — całe jego życie zostało szczególnie dokładnie sprawdzane dla upewnienia się, że nawet w kolysce nie pozwolił sobie na jakąś nieostrożną czy wywrotową wypowiedź. Tylko operatorzy 1 stopnia mieli prawo zadawać „Juniorowi” pytania i przekazywać jego

odpowiedzi dotyczące spraw atomistyki, balistyki, rakiet, planów wojskowych i wszystkich innych rzeczy, które wojskowi traktują jako ściśle tajne, co praktycznie oznacza właściwie wszystko poza aktualnie używanym kolorem mundurów żołnierzy piechoty.

Po południu 2 lutego Ray Carmody był właśnie operatorem dyżurnym. Dopiero co natładował „Juniora” skomplikowanym ładunkiem danych dotyczących struktury molekularnej mechanizmu chromozomowego i zadał maszynie po raz chyba dziesiąty pytanie do samo quizowe pytanie, dotyczące możliwości zachowania rodzaju ludzkiego: „Dlaczego wszystkie dzieci przychodzące obecnie na świat są płci żeńskiej i jak temu zaradzić?”

Danych informacyjnych było tym razem mnóstwo i „Junior” musiał mieć kilka minut na ich przetrawienie. I tak chyba odpowiedź na ich pytanie jedyną odpowiedzią w tym cybernetycznym quizie.

Carmody obserwował znużonym wzrokiem skomplikowany zestaw tarcz, kontaktów i światełek maszyn. Mikrofon wejściowy „Juniora” był wyłączony i maszyna nie mogła usłyszeć, co mówi operator, który korzystając z absolutnej izolacji dźwiękowej pokoju kontrolnego recytował znużony:

— Juniorze, obawiam się, że z tą sprawą nie dasz sobie rady. Natładowaliśmy cię wszystkim, co wie każdy genetyk, każdy biolog i każdy chemik w naszym kraju, a potrafisz tylko wyleżeć z tym swoim „Dane niewystarczające...” Czego chcesz... krwi? O, w niektórych sprawach jesteś rzeczywiście dobry. Jesteś mistrzem w dziedzinie orbit i paliw rakietowych, ale nic nie znasz się na kobietach... Ja też nie. Muszę przynajmniej się przed tobą. I muszę przynajmniej 1 stopnia mieli prawo zadawać „Juniorowi” pytania i przekazywać jego

rodzajowi ludzkiemu... w atomistyce. Przekonałeś nas, że gdybyśmy użyli naszych bomb H, obie strony przegrałyby przyszłą wojnę. Wiemy, że i druga strona uzyskała taką samą odpowiedź od swoich braci, tamtejszych maszyn cybernetycznych. Wygrywanie wojny przy pomocy bomb H jest podobne do wygrywania meczu zapalniczego przy pomocy ręcznych granatów. Równie niezdrowe dla ciebie, jak i dla twojego przeciwnika. Ale nie mówiliśmy o ręcznych granatach. Mówiliśmy o kobietach. Względnie ja mówię. Słuchaj, Juniorze...

Zapaliło się światło nie na tablicy, „Juniora”, a na suficie. Zapaliło się i zgłoś, sygnalizując zewnętrzna rozmowę. To oczywiście Główny Operator. Nikt inny nie mógłby połączyć się z pokojem kontrolnym.

Carmody przekreślił hebeleki. — Zajęty jesteś Carmody? — W tej chwili nie, szefie. Właśnie natładowałem Juniora materiałem dotyczącym struktury molekularnej genów i chromozomów. Czekam aż mi powie, że dane są niewystarczające. Ale to potrwa jeszcze kilka minut.

— Dobrze. Kończysz dyżur za piętnaście minut. Bądź łaskaw przyszyć do mnie, kiedy cię tylko zmienia. Prezydent chce z tobą rozmawiać.

— Tak jest. Ubiorę się w najładniejszy fartuszek — odpowiedział Carmody. Przerwał przedko rozmowę, bo na tablicy „Juniora” błysnęło już zielone światło. Włączył mikrofony i zapytał maszynę o wynik.

— Dane niewystarczające — odpowiedział bezbarwny, mechaniczny głos maszyny.

Carmody westchnął i zanotował odpowiedź w raporcie.

(2 — c.d.n.)

WĘZEŁ WSPÓŁDZIAŁANIA

Wmiarę postępującego rozwoju ekonomicznego kraju, wieś polska coraz silniej wciągana jest w tryby współczesnego życia, wiążące się niemi wzajemnymi zależnościami z przemysłem i rynkiem, aparatem handlowym, administracyjnym i wieloma innymi ogniwami. Placówki naukowo-dosлідczalne, wykrywające nowe myśli dla praktyki rolniczej; PGR-y, dostarczające wysokiej jakości ziarno siewne i materiał hodowlany; POM-y, remontujące maszyny; handel, zaopatrujący w potrzebne materiały i skupujący plody rolnie — to instytucje, bez których trudno sobie wyobrazić życie współczesnej wsi. Gospodarka rolna stanowi skomplikowany mechanizm, którego prawidłowe funkcjonowanie zależy od sprawności wszystkich jego członków.

Stąd też głęboka troska partii i władzy ludowej o to, aby tryby tego mechanizmu prawidłowo się zapełniały i obracały, zgodnie z ich przeznaczeniem. Miliardowe inwestycje kierowane na rozwój rolnictwa wówczas przyniosą bowiem spodziewane rezultaty, gdy konkretny i przemysłowy wysiłek wszystkich ogniw zapewni ich właściwe wykorzystanie.

Dlatego uchwały XII Plenum KC PZPR, ustalające główne zadania i kierunki rozwoju naszego rolnictwa na najbliższe lata, wykraczają daleko poza opłatki wiejskie. Sięgają one wielu gałęzi przemysłu i handlu, instytucji naukowych, administracji państwowej, placówek spółdzielczych, oświatowych, kulturalnych, społecznych — słowem wszelkich dziedzin działających w rolnictwie lub pracujących dla jego potrzeb.

Zadania, stojące przed naszym rolnictwem wymagają nie tylko zwiększonej pomocy państwa dla wsi. Poważną rolę odgrywać będą także bodźce moralne; chodzi o budzenie wśród szerokiej rzeszy rolników zapału, ambicji oraz wzrostu poczucia odpowiedzialności za gospodarkę kraju. Punktem wyjścia pracy ideowo-wychowawczej na wsi musi więc być umiejętne łączenie aktualnych zadań produkcyjnych w rolnictwie z oddziaływaniem politycznym, aby praca nad gospodarczym rozwojem wsi była jednocześnie szkołą wychowania obywatelskiego.

Dwoma, jak widać, nurtami ale jednym korytem powinien pójść postęp w rolnictwie. Czy była jednak na wsi instytucja, która mogła zabezpieczyć tak rozumiane zadanie? Chodziło przy tym o instytucję o dużym autorytecie politycznym, zdolnym oddzia-

ływać z pominięciem środków administracyjnych, zdolnym łączyć w jedną całość wszystkie tu wymienione czynniki sprawnego działania gospodarki wiejskiej. Rola taką powierzono powołanym przed paroma miesiącami uchwałą Biura Politycznego KC PZPR — komitetom do spraw rolnictwa.

W województwie poznańskim w skład komitetów w powiatach weszło 708 działaczy (nie licząc Komitetu Wojewódzkiego), reprezentujących wszystkie dziedziny gospodarki związane ze wsią. Wśród 181 członków biur komitetów, 90 procent ma wyższe lub średnie wykształcenie, a większość z nich rozległe doświadczenie w pracy partyjnej. Powstał więc szeroki, kolegialny organ, który w drodze politycznego oddziaływania na różne organizacje, związki i instytucje, gwarantuje najbardziej prawidłowe rozwiązywanie spraw społecznych i produkcyjnych. Właśnie oparcie pracy komitetów na szerokim aktywnie terenowym zapewnieniu im autorytetu wśród rolników oraz pozwala skupiać wokół programu partii postępową część bezpartyjnej społeczności wiejskiej.

Początki działalności komitetów do spraw rolnictwa — przypały na okres poważnych trudności w tej dziedzinie naszej gospodarki. Drugi z kolei rok słabego urodzaju przekreślił wiele nadziei i bieżących planów. Stąd też ogrom zadań wynikających z doraźnych potrzeb.

Trudności bieżące nie przesłaniają jednak komitetom

perspektywy rozwojowej naszego rolnictwa i społeczno-ekonomicznej przebudowy wsi. Na odbywanych w powiatach plenarnych sesjach komitetów i posiedzeniach ich biur dokonuje się głębokiej analizy aktualnej sytuacji w rolnictwie, ustalając jednocześnie programy jego rozwoju, stosownie do warunków i potrzeb danego powiatu. Na przykład w powiecie czarnkowskim na pierwszy plan wysuwa się zagadnienia nasiennictwa i ochrony roślin, rozszerzenie hodowli bydła, podniesienie gospodarki na użytkach zielonych, a w powiecie chodzieńskim — pełne zagospodarowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, pomoc gospodarstwu podupadłym, efektywne wykorzystanie łąk nadnoteckich.

Komitety do spraw rolnictwa działają dopiero parę miesięcy. Mimo to można mówić o pewnych doświadczeniach, a zwłaszcza o sprecyzowanych kierunkach i metodach działania. Doświadczenia te wykazują, że warunkiem skutecznej realizacji polityki partii na wsi jest ściśle współdziałanie organizacji PZPR z ogniwami ZSL, kołami Związku Młodzieży Wiejskiej, oraz nawiązanie bliskiej i serdecznej więzi z bezpartyjnym aktywnym wiejskim. Takie właśnie formy pracy rozwijane przez komitety do spraw rolnictwa pomnażają siły partii o wszystkich jej potencjalnych sojuszników w dziele dalszego wzrostu produkcji rolnej.

FELIKS BIŁOS

TELEWIZJA

Wielka mobilizacja

Telewizja staje się coraz bliższa życiu, coraz bardziej zaangażowana i społecznie angażująca w najnowsze wydarzenia, lecz najwięcej musi cieszyć dużą operatywności i aktualności. Najwymowniejszym tego przykładem były ostatnie chuligańsko-bandyckie wypadki, które jeżeli wstrząsnęły opinią społeczną, to duża w tym zasługa naszej TV. Poszczególne jej redakcje chwytają bowiem życie na gorąco i natychmiast dają temu wyraz na ekranach telewizorów. Czasem może rzec jest niedopracowana formalnie, czasem można jej zarzucić powierzchowność i brak przemyślenia, ale wszystkie te zarzuty stają się marginesowe i nieistotne wobec jednej wielkiej zalety z punktu widzenia dziennikarskiego: natychmiastowego reagowania na ważne wydarzenia bieżące.

Zaliczyłbym do nich zuchwałe poczynania bandytów, od sprawy komorowskiej poczynając, na zdradzieckim zamordowaniu dwóch milicjanów kończąc. Przypomnijmy sobie, dla uzmysłowienia tej aktualności TV, niedawne pozycje poświęcone zwalczaniu chuligaństwa i bandytyzmu oraz mobilizowaniu opinii społecznej do zwalczania tego wrzodu na naszym ciele. Były dwa kolejno po sobie następujące programy z cyklu „Wszyscy jesteśmy sędziami”. Jeden ukazywał kolegium karno-administracyjne (drobniejsze wykroczenia chuligańskie); drugi — sławną już sprawę komorowską. Obie pozycje w tym miejscu krytykowałem właśnie za niedopracowanie i brak należytego przygotowania, nie podkreśliłem jednak dostatecznie waloru ich aktualności, co niniejszym czynię. Była Kobra „Siódmy skok”, w którym drogą od „sportowej” rozróby doprowadziliśmy do tragicznego zabójstwa. Były wreszcie skomentowane wiadomości z ostatniej chwili o chuligańskich wyczynach i o surowych lecz sprawiedliwych w odczuciu społeczeństwa wyrokach. Rekordy aktualności pobili jednak słowno-filmowy reportaż z ujęcia na Rzeszowszczyźnie dwóch bandytów, z których jeden strzałami w plecy pozbawił życia dwóch funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Reportaż był prawdziwym majstersztykiem dziennikarsko-telewizyjnej roboty, który za jednym zamachem ukazał niespotykaną w ostatnich latach akcję organów ścigania i olbrzymią mobilizację społeczeństwa, które stanęło w jednym szeregu z tymi organami. Nie ma potrzeby uzasadniać, dlaczego wstrząsnął opinią publiczną i dlaczego mógł podzielać odstraszały na „bohaterów” wulgarnych epitetów (od czego się zwykle zaczyna) i cegły, łomu, noża (na czym się często kończy).

We wtorek zeszłego tygodnia Warszawa nadała magazyn publicystyczny „Miniatury”. Jedną z ich pozycji też mówiła o tragicznym w skutkach „kawale”, który zakończył się śmiercią motocyklisty. Przy okazji zwracam uwagę na ten stały program TV. To jest dobra i naprawdę telewizyjnie robiona publicystyka. Szkoda, że innym programom publicystycznym daleko do „Miniatur”, które wyróżniają się i aktualnością, i poszukiwaniem ciekawych tematów (kapitałny przykład rolników w Jeleniogórskim czekających od miesięcy na odszkodowanie za zniszczenie urządzeń melioracyjnych przez przedsiębiorstwo budujące gazociąg), i interesującą formę.

Ostatnio nie starczyło mi jakoś miejsca na Teatr TV. Poniedziałkowa sztuka młodego literata S. Grochowiaka „Sonata cielska”, uzyskana w 1962 roku i nagrodę w konkursie Polskiego Radia (jako słuchowisko pt. „Partia na instrument drewniany”), a potem była wystawiana przez stołeczny teatr „Ateneum”. Autor podjął trudną okupacyjną problematykę postawy wobec poczyną okupanta. „Sonata” to dramat psychologiczny rozgrywający się na tle hitlerowskich zbrodni w Polsce. Reżyserka Barbara Bormann miała trudne zadanie: „Sonata” to przede wszystkim słuchowisko i ten fakt zaciążył jednak na spektaklu, który więcej był do słuchania niż do oglądania. Aktorzy, mimo wszystko dobrze wywiązały się ze swych ról (Gustaw Lutkiewicz — Wejch, Wojciech Siem — Łaciak, Czesław Roszkowski — furman i Joanna Walterówna — kobieta), co sprawiło, że mało wyrobiony widz nie zorientował się nawet w „słuchowiskowości” widowiska. A to już dużo.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TEATRY
CHODZIEŻ — „Kanada”.

KINA
CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne. Noteć: „Stawne miłości”, CZARNKOW — „W ślepej uliczce”; GNIĘZNO — Lech: „Dwie strony medalu”; Polonia: „Biały obłok”; GOSTYN — „Prawda”; JAROCIN — „Co za radość żyć”; KALISZ — Kosmos: „Przeminie z wiatrem”; Stylowe: „Zawrót głowy”; Oaza: „Najlepszy z wrogów”; KEPNO — „Pan marszałek i ja”; KŁODAWA — „Biedna ulica”; KOŁO — „Człowiek z planety Ziemi”; KONIN — Energetyk: nieczynne. Górniki: „Dwa oblicza zemsty”; KOSCIAN — „Dni powszednie i święta”; KROTOSZYN — „Polowanie na lokomotywę”; LESZNO — „Pantafaska”; MIEDZYCHOD — „Lotnisko nie przyjmuje”; NOWY TOMYSL — „Makbet”; OBORNIKI — „Gdy byliśmy młodzi”; OSTROW — Roma: „Nieletni świadek”; Słońce: „Tyko we dwie”; OSTRZESZÓW — „Teresa prowadzi śledztwo” i „Burza nad stepem”; PILA — Iskra: „Komiczny świat Harolda Loyda”; Millenium: — nieczynne. PLESZEW — „Uprawdzenie”; „Naga wyspa”; RAWICZ — „Złodziej z hotelu”; SŁUPCA — „Dumbo” i „Złotych 100”; SREM — „Moderato Cantabile”; ŚRODA — „Zabawa biała”; TRZCIANKA — „Dowcipni”; TUREK — „Ludzie i wilki”; SZAMOTULY — „Zbrodnia”; WAGROWIEC — „Profesor Mamlock”; WOLSZTYN — „Kłatwa”; WRZESNIA — „Lot kapitana Lloyda”.

RADIO

WARSZAWA I: 8.05 — Muz. i aktualności; 8.50 — Public. międzynarodowa; 9 — Dla dzieci pt. „Jak dzieci radzieckie bawią się przy muzyce”; 10 — „Tajemnice ptasiej mowy”; 10.15 — Odtworzenie koncertu z dnia 23 lipca 1963 r. w ramach Festiwalu „Lato w Nici”; 11 — „Starość” opow. T. Szypose; 11.20 — „Wieść tańczy i śpiewa”; 11.40 — Gra Zesp. instrumentalny „The Shadows”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 13 — dla klas I i II pt. „O trzech przepiórkach”; 13.25 — Muz. rosyjska; 14 — „Sprawiedliwi budują domy” opow. R. Napiórkowskiego; 14.20 — Gra Zesp. „Trzy słońca”; 15.10 — „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.35 — Co nam przynosi miesięcznik „Śpiemy i tańczymy”; 16.35 — Progr. młodzieżowy „Dzień jutrzejszy”; 17.05 — „W Sejmie i o Sejmie”; 17.20 — Dla uczniów szkół średnich pt. „Na wiarę”; 17.50 — Uniwersytet Radiowy „Świat w zwierciadle nauki”; 19 — Nauka jęz. franc.; kurs wyższy; 19.30 — Rozmowy o wychowaniu; 20.26 — Sport; 20.30 — „Parnasik”; 21.33 — Śpiewa „Śląsk”; 21.40 — „Paradoks królem” fragm. pow. P. Barogi; 22.55 — Poradnia Rodzinna.

POZNAN II: 8.15 — Nauka jęz. ros. — kurs wyższy; 8.35 — „W 20 rocznicę Wojska Polskiego”; 9.50 — Publicystyka międzynarodowa; 10.30 — Z życia ZSR; 12.15 — Bułgarska muzyka lud.; 12.25 — Pogadanka inż. J. Karłowskiego pt. „Agrochemia pomaga w podnoszeniu plonów i dochodów”; 12.30 — W pewnej gromadzie; 13.25 — „Frontowe drogi”; odc. 5 pow. W. Kotowicza; 13.45 — Aud. pe-



Ten kilometrowy wąż konnych pojazdów towarzyszy corocznej kampanii. Tysiące straconych godzin, w oczekiwaniu na odbiór buraków, oznaczają w praktyce poważne opóźnienie jesiennych prac polowych. Ten problem wymaga szybkiego załatwienia.

(Nie) słodkim szlakiem

Z organizacją na bakier!

Przypadek sprawił, że odwiedzając cukrownię w Szamotulach, trafiłem na zebranie inspektorów rejonowych. Radzono właśnie nad problemami kontraktacji buraka cukrowego.

Wysuwano m. in. postulat sprawniejszego zaopatrzenia w nawozy sztuczne oraz sprzęt trakcyjny konnej do pielęgnacji buraka; traktory z uwagi na niewielki często areal, nie zawsze znajdują zastosowanie. Odczuwa się również brak siewników o szerokości 2 m. i takich samych opełaczy. Mówiono również o niedociąganiach transportu. Wielu plantatorów zwiększyłoby znacznie uprawy, gdyby cukrownie zapewniły sprawniejszy odbiór surowca.

Te ostatnie uwagi potwierdzają fakty. Przed cukrownią długi wąż pojazdów. „Kolejka” nie posuwa się. Grupa rolników, paląc papierosy, żywo rozprawia.

— Wielogodzinne oczekiwanie nie należy do przyjemności — mówi Stefan Antoniewski ze wsi Pamiątkowo. — Już od godz. 8 czekam na odbiór przywiezionych buraków (dochodziło południe) i pewnie przed 12 nie będę załatwiony.

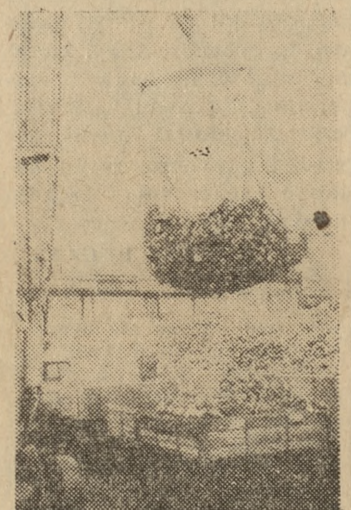
— Z domu wyjechałem kiedy było jeszcze ciemno — mówi Władysław Stachowiak i pewnie po ciemku wróć do powrotu. Gdyby usprawniono odbiór, można by nawrócić dwa razy, a tak cały dzień marnuje się dla przywiezienia jednego wozu. Roboty leżą w polu, orka niedokończona, a człowiek traci czas.

Czy tak być musi? Na pewno nie. Przykładem może tu służyć choćby ta sama cukrownia w Szamotulach. Jak już pisaaliśmy, wiele tu się zmieniło na korzyść. Wyładunek częściowo zmechanizowano. Nadal jednak dominują widły. Można by jeszcze usprawnić przyjmowanie buraków oraz wydawanie wysłodków. Trzy wagi (biorąc pod uwagę, że każdy wóz jest ważony 2 a nawet 3 razy) na tak pokątną liczbę furmanek, jaka dziennie przewija się przez cukrownię, to śmiesznie mało. A przecież ustawienie wagi to chyba nie problem.

Nie wszystkich rolników zrażają wskazywane tu kłopoty. I tak np. — mówiono o tym na wspomnianej naradzie inspektorów — wielu zwiększyło powierzchnię uprawy buraków. Do nich m. in. należą: Jan Ławniczak z Wargowa, Jerzy Ostrowski z Bogdanowa, Adam Derda z Otłowa. W samym tylko powiecie obornickim przeprowadzono kontraktację wykazała zwyczaj ogólnego arealu o 5 procent.

W poważnym stopniu zwiększyły dotychczasowy areal PGR-y oraz spółdzielnie produkcyjne. Tu należy wymienić PGR Urbanie oraz Orłowo i Spółdzielnię Produkcyjną w Nieczajnej która zakontraktowała o 10 hektarów więcej niż w ubiegłym roku. Jak oświadczył inspektor rejonowy, Nieczajna zwiększyła by uprawy o 100 procent, gdyby mogła nabyć siewnik do siewu jednopunktowego.

Tylko tych kilka przykładów wykazuje, że usprawnienie transportu i odbioru buraków z jednej strony, a z drugiej zaś — zaopatrzenie rolników w potrzebny sprzęt i nawozy w znacznym stopniu wpłynęły na zwiększenie dotychczasowego arealu upraw. (za)



Dwa uchwytły połącznego dźwigu i przyczepa w kilku minutach zostaje wyładowana ze słodkiego towaru. Nie zawsze jednak można stosować to udogodnienie, z braku dostatecznej ilości siatek. Cukrownia szamotulska dysponuje tylko 150 sztukami, podczas gdy potrzebowałyby ich 1500. Fot. (2) — H. Kamza

Klubo-kawiarnie wiejskie w powiecie leszczyńskim

Obok świetlic na wsi leszczyńskiej coraz większą popularnością cieszą się uruchamiane ostatnio kluby kawiarnie.

Jako wzorowo prowadzone ośrodki, kluby te mają za zadanie skupiać młodzież i promieniować kulturą w swym środowisku. W klubach, które cieszą się ogromną frekwencją nie tylko młodzieży, lecz również starszego społeczeństwa, można przy pół czarnej

z ciastkiem poczytać prasę, literaturę pięknią i facnować grać w szachy.

Do niedawna istniało w powiecie 5 takich placówek. Ostatnio Zarząd Powiatowy ZMW w Lesznie przy wydatnej pomocy finansowej przedsiębiorstwa „Ruch” oraz niektórych organizacji (m. in. LOK) uruchomił dwa nowe kluby w Dąbczu i Kąkolewie.

Jak nas poinformował przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMW — Bolesław Orlikiewicz, do końca bieżącego roku powstanie jeszcze 15 klubów-kawiarni. Placówki te staną wiosną wykorzystaną na ośrodki szkolenia ideologicznego ZMW i fachowego dla rolników. Odbywać tam będą także kursy szkoleniowe z zakresu Terenowej Obrony Przeciwlotniczej.

Wystawa uczniowska w Ostrzeszowie

W Ostrzeszowie istnieje żeńska Szkoła Przysposobienia Rolniczego. Uczęszczają do niej 132 uczennice. Ostatnio prowadzą one w gospodarstwie rodziców pod kierunkiem nauczycieli konkurs uprawowy (drukwi jaganej, marni i maku) i hodowlany. Najlepsze wyniki w uprawie drukwi osiągnęła uczennica Miłocieta Gałysz z Miłocieta, uzyskując 720 kwintali korzeni z hektara oraz 200 kwintali liści, a w uprawie marni pastewnej uczennica Maria Mazurkiewicz z Ostrzeszowa (495 kwintali korzeni z hektara 180 q, liści z hektara.) W konkursie wychowu kurcząt pierwsze miejsce przysługano uczennicom Zofii Pieniąż z Ostrzeszowa i Czesławie Jasiak z Makoszy.

Ostatnio dyrekcja szkoły wraz z uczennicami zorganizowała wystawę okazów uzyskanych w konkursie uprawowym i hodowlanym; wystawę zwiedziło około 2500 mieszkańców miasta. (hp)

Wodne kłopoty

Niedostatek wody w Goli i związane z tym kłopoty mieszkańców dotyczą niemal wszystkich wsi w powiecie. Stąd czyny społeczne, obok drog, dotyczą wiercen studzien głębinowych, budowy zbiorników i wodociągów. Tak zrobili rolnicy Cwałkowskiej, Ziolkowej, Strzelec Wielkich i Kębowa; tak też zrobiło kierownictwo PGR w Jezewie, które po zgłębieniu studni, doprowadziło rurami wodę pod sciany pracowniczych mieszkań.

W tej chwili wierci się głębinowe studnie w Koszkowie i Witowiecku, w Poniecu i PGR Ziolkowo. W PGR Ziolkowo — znaleziono wodę na głębokości 200 m, lecz niezdatną do picia. W Łące Wielkiej woda była już na głębokości 20 m. W Grodzisku natomiast na poszukiwania rolnicy wydali już pół miliona zł i wody dotąd nie ma. Ludzie tu są jednak uparci, łatwo nie rezygnują, wierzą, iż wodę w końcu znajdą. (pch)

Pokrótkie z Kalisza

KINO PANORAMICZNE

W gromadzie Opatówek otwarto pierwsze w powiecie kaliskim kino panoramiczne „Jutrzenka dla wiozów wiejskich”.

UKRADLI MOTOCYKL

Przed Sądem Powiatowym w Kaliszu odbyła się rozprawa na przeciwko W. Ciesielskiemu, H. Jarkowi, A. Lesnickiemu, F. Kuźmiej oskarżonym o dokonanie kradzieży motocykla „Wawa”, który stał w pobliżu restauracji „Adria”. W wyniku rozprawy Sąd skazał Waldemara Ciesielskiego na 10 miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni otrzymali po 8 miesięcy więzienia.

ODZNACZENI

W związku z 70 rocznicą powstania Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, odznaczono Złotymi Odznakami Zasłużonego Działacza Związku go aktywności: inż. Henryk Kłostowski, Franciszek Cozas, Stanisław Gajewski, Józef Bułat, Tadeusz Kaczmarek, Jan Karpiński, Tadeusz Iwanicki.

ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE

Dla uczczenia 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego załoga wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Oddział V PKS w Kaliszu pociągnęła zobowiązania wartości kilkuset tysięcy złotych.

CZYTELNICTWO

W powiecie kaliskim istnieje obecnie 38 bibliotek i 136 punktów bibliotecznych. Liczba czytelników wiejskich wynosi ponad 14 tysięcy. Biblioteki wypozyczyły w dziesięciu miesiącach bieżącego roku 200 tysięcy tomów.

Pracownicy poszukiwani

MAGAZYNIERA z praktyką i znajomością branży metalowej — przyjmie zaraz PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE H. W. ODDZIAŁ W KALISZU, ul. Staszica 43. W8177

DOSWIADCZALNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO W KOSCIANIE, ulica Słoneczna — zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA-ARCHITEKTA — na stanowisko starszego projektanta;
- TECHNIKA BUDOWLANEGO — na stanowisko asystenta projektanta.

Wynagrodzenie wg norm obowiązujących dla biur projektowych. W8005

PAŃSTWOWY SZPITAL DLA NERWOWO I PSYCHICZNIE CHOROBY W MIEDZYZRZECU-OBRYCACH (100 km od Poznania) zatrudni zaraz GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub średnim i 5-letnią praktyką. Wynagrodzenie do 3.000 zł. Stółówka na miejscu. Warunki mieszkaniowe do omówienia. W8114

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE ORŁOWO, powiat Oborniki Wlkp., poczta Ludomy — zatrudni

KSIEGOWEGO (A) — wymagane średnie wykształcenie oraz magazyniera z praktyką w PGR. Mieszkania zapewnione. W10149g

ZAKŁADY MŁYŃNARSKIE W LESZNIE, ul. Przemysłowa 21 zatrudniają zaraz:

- TECHNIKA ELEKTRYKA na stanowisko starszego energetyka;
- TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko kierownika warsztatów.

Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami w Dziale Kadr. W8163

BIAŁOGARDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W BIAŁOGARDZIE, ul. Drzymały nr 3, tel. 442 poszukują:

- INŻYNIERA DRZEWIARZA lub TECHNIKA DRZEWIARZA na stanowisko kierownika produkcji.

Wynagrodzenie od 1800 zł do 2.600 zł. Reflektujemy tylko na kandydatów z praktyką. Dla samotnych mieszkanie zapewnimy. W8164

TOW. KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ W POZNANIU, ul. Lampego nr 7 — tel. 14-45 organizuje

KURSY KORESPONDENCYJNE dla

- a) KIEROWCÓW SAMOCHOD. kat. 1 i 2 (wymagane posiadanie prawa jazdy niższej kategorii z stażem pracy);
- b) SPAWACZY GAZOWYCH i ELEKTR. (wymagana praktyka zawodowa co najmniej dwuletnia);
- c) BHP DLA ELEKTRYKÓW — ubiegających się o grupy kwalifikacyjne BHP.

W8138

Praca

Pomoc domową na 8 lub mniej godzin przyjmie. Wyszczególnia, Gwardii Ludowej 5 m. 9. 9865g

Pomoc dochodząca starsza do dwójki dzieci potrzebna. Zgłoszenia: Walki Młodych 3 m. 10, tel. 25-25, po godz. 16. 10120g

Pomoc domowa do 4 osób z noclegiem lub bez potrzebna chętnie z prowincji Poznań, Załęże 6 m. 3 (Łazarz). Zgłoszenia: od godz. 14. 10039g

Ucznia przyjmie. Stolica, Poznań, ul. Koźła 3.

Nauka

Uwaga! Najpóźniej 1.10.1963 r. przyjmujemy nowe kursy: 1. kroju i szycia 1 i 2 stopnia, 2. kreślenia technicznego I i II stopnia, 3. wyrobu lalek i szronek, 4. nycinie kwiatów, 5. szycia elektrycznego i szycia tylen. dla początkujących. Towarzystwo Kształcenia Wiedzy Praktycznej, Oddział Wojewódzki, Poznań, ul. A. Lampego 7.

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Tadeusza Kościuszki 10, organizuje kursy trykotarni na aparatach, robu sztucznych kwiatów, robu gotówkę, wycinania komfortowych domów (bliźniaczych), z ogrzewaniem jak również ogrzewania z sadami. Spis treści zgłoszenia przyjmują sekretariat DZ w Szkolenia Zakładu w Poznaniu, ul. Kościuszki 10, znając, od 8-20, ewentualnie: telefon pod 548-47 lub 508-79.

Nieruchomości

Uwaga! Poszukuję do poważnych refleksji i wycieczek poza granicami kraju, szła gotówka celem wyjazdu na kilkanaście dni, w tym samym celu, z wyjątkiem komfortowych domów (bliźniaczych), z ogrzewaniem jak również ogrzewania z sadami. Spis treści zgłoszenia przyjmują sekretariat DZ w Szkolenia Zakładu w Poznaniu, ul. Kościuszki 10, znając, od 8-20, ewentualnie: telefon pod 548-47 lub 508-79.

Sprzedam działkę budowlaną, zadzwoniła. Wycieczka: Poznań - Winiarska: Poznań - Winiarska: ul. Piłkowska 65.

W dniu 18 listopada 1963 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 39

Stanisław Wydarkiewicz

nasz długoletni pracownik, członek — założyciel — były przewodniczący Rady Nadzorczej, były oddziałowy, zasłużony działacz Spółdzielczości

W Zmarłym straciliśmy cenionego pracownika i serdecznego kolegę

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 listopada 1963 r., o godzinie 13,15 na cmentarzu na Junikowie.

RADA NADZORCZA P. O. P. ZARZĄD
WSPÓŁPRACOWNICY
SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZESPÓŁ”
WYTWÓRNIĄ OPAKOWAŃ WIELOBARWNYCH W POZNANIU
K8185

W dniu 18 listopada 1963 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz najdroższy syn i brat, śp.

Jan Roszak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21. listopada 1963 r., o godzinie 12,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, ul. Żydowska 32 m. 4.

K8191

Dnia 18 listopada 1963 roku zmarł

Jan Roszak

długoletni pracownik księgarni „Domu Książki” w Poznaniu.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego, wartościowego i uczciwego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godzinie 12,15 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA PRACOWNICY
P. P. „DOM KSIĄŻKI” W POZNANIU
K8188